
SPRAWOZDANIA

Ks. Krzysztof Guzowski, *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*. Zamojski Zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków, 22-24 września 2009 r.

W dniach 22-24 września 2009 roku odbył się doroczny Zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków. W tym roku miejscem spotkania było malownicze Roztocze, a konkretnie Zamość i Krasnobród. W zaproszeniu biskupa zamojsko-lubaczowskiego Wacława Depo mieliśmy wyjaśnienie wyboru tych miejsc: „Zamość jest miastem o wielkiej tradycji akademickiej i teologicznej, związanej z Akademią Zamojską. Założyciel miasta, hetman Jan Zamoyski, uważał, że teologia jest realną siłą ducha, a więc i realną siłą człowieka i społeczeństwa. Myśl tę miał wyrażać układ architektoniczny miasta zbudowanego na planie antropomorficznym, gdzie jedno płuco to katedra, a drugie – akademia [...]. Noclegi zostały zarezerwowane w hotelu w pobliskim Krasnobrodzie, w samym sercu malowniczego Roztocza, miejscu objawień Matki Bożej w XVII wieku”. Krasnobród, gdzie odbywały się obrady pierwszego i ostatniego dnia zjazdu, jest miejscem objawień Matki Bożej w 1640 roku. Niezwykłość objawień podkreśla fakt, że Matka Boża dokonała uwolnienia z opętania Jakuba Ruszczyka, a po uzdrowieniu go, nakazała wystawienie figury mówiąc „albowiem tu będzie się chwala mego Syna odprawowała, a na znak tego wiedz, że już od czarta jesteś uwolniony”. Ten fakt opisują szczegółowo kroniki Ordynacji Zamojskich.

Najpierw kilka odsłon z tego niezapomnianego zjazdu. Celem tegorocznego spotkania było sympozjum nt. *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*. (Warto napomknąć, że w katedrze zamojskiej odbiera cześć Jezus miłosierny w obrazie tego samego autora, który namalował obraz dla Łagiewnik...). Przybyło w tym roku wyjątkowo wielu dogmatyków. Osób, które poprosiły o zakwaterowanie w Krasnobrodzie było sto, natomiast w Zamościu, podczas obrad, które miały miejsce drugiego dnia w sali *Consulatus* zamojskiego ratusza, było sto dwadzieścia. Ponadto w zjeździe uczestniczyło tym razem ośmiu biskupów. Należy podkreślić niezwykłą gościnność władz miejscowych i mieszkańców. Gospodarz miejsca, ks. Biskup Wacław Depo towarzyszył uczestnikom praktycznie przez cały czas obrad, gościł u siebie na kolacji, zaprosił na przedobiednią kawę bezpośrednio po uroczystej Mszy św. w katedrze, dofinansował honorarium dla prelegentów; Biskup pomocniczy Mariusz Leszczyński oprowadził po Muzeum Diecezjalnym; burmistrz i sekretarz miasta w Krasnobrodzie byli na powitaniu uczestników oraz na Mszy św. w sanktuarium na zakończenie zjazdu; prezydent miasta Zamość Marcin Zamoyski (ze sławnego rodu Zamojskich) zaprosił do siebie do ratusza oraz powitał osobiście zebranych dnia 23 września; zastępca prezydenta osobiście czuwał nad przygotowaniem sal i skompletowaniem teczek z pamiątkami. Dyrektor Muzeum Zamojskiego osobiście oprowadził po muzeum

i po Akademii Zamojskiej. Proboszczowie katedry, sanktuarium krasnobrodzkiego oraz kościoła Matki Bożej Królowej Polski chętnie udostępniili świątyn i przygotowali miejsca spotkań...

Można jednak stwierdzić, że „ciężar gatunkowy” spotkania określała tematyka sympozjum: *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*.

Św. Faustyna napisała w swoim Dzienniczku: „Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem; w miłości się poczyną, w miłosierdziu się przejawia” (nr 651). Ten aksjomat został przyjęty przez organizatorów Sympozjum jako motto i klucz do reinterpretacji formuł dogmatycznych oraz traktatów powstałych na kanwie tych prawd. O Bożym Miłosierdziu napisano już bardzo wiele tomów, ale ciągle pozostaje nierozwiązana sprawa fundamentalna: jak powiązać działanie miłosierne ze strony Pana Boga z tajemnicą Jego natury... Bo jeśli Bóg objawił się jako miłosierny, to znaczy że w swoim planie zbawczym uwzględnił ludzką niedoskonałość i słabość. Wówczas obraz Boga milczącego i niewzruszonego cierpieniem stworzenia nie będzie zgodny z Objawieniem... Zamojski zjazd teologów miał więc bardzo poważne zadanie do zrealizowania: naświetlenie wszystkich prawd dogmatycznych od strony misterium Boga Miłosiernego. Logos i ethos, prawda i życie musiały się spotkać w tej optyce.

Dwanaście traktatów i dwanaście prób naświetlenia rzeczywistości zbawczej od strony poszczególnych działów dogmatycznych, a przede wszystkim od strony Boga, który w historii zbawienia objawia swe oblicze miłosierne – to ogrom treści, z którym przyszło się uporać w tak krótkim czasie. Dopiero teraz, kiedy znamy podstawowe pytania i kwestie do dyskusji, można by było pokusić się o próbę syntezy. My jednak chcemy zachować charakter sprawozdawczy tego tekstu. Już z pytań postawionych przez uczestników, wyłaniają się istotne linie rozwoju teologii polskiej na przyszłość. Dlatego zjazd zamojski był naprawdę twórczy. Oto pytania, głównie natury metodologicznej, który zostały postawione w trakcie sympozjum. Poszeregujemy je:

– Czym jest teologia dogmatyczna? Jeśli jest refleksją ludzką nad prawdami wiary, to czy można przyjąć aksjomat Faustyny, wedle którego Trójca *in se* to miłość, a Trójca *ad extra* to miłosierdzie? W takim razie wszystkie dzieła i czyny w historii zbawienia mają znamię Bożego pochylenia nad stworzeniem, którego istnienie jest przygodne, niedoskonałe? Czy nie zagraża to prawdzie o Bogu, że jest dobry i stworzył wszystko z miłości? Czy nie należy zawęzić perspektywy miłosierdzia jedynie do wydarzeń po grzechu pierworodnym i do odkupienia, które się dokonało w wydarzeniach Paschy: męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa?

– Na ile miłosierdzie może być uznane za paradygmat teologii dogmatycznej? Czy miłosierdzie znaczy coś więcej niż miłość w określeniu natury Boga? Czy

można mówić o ontologii miłosierdzia czy nie lepiej zostać przy ontologii miłości, przy prawdzie, że Bóg jest miłością?

– Skoro wedle teologii „tradycyjnej” miłosierdzie jest przymiotem i nie określa natury Bożej, to czy inne przymioty, jak sprawiedliwość, nie mają takiej samej rangi w opisie tajemnicy Boga i jego działania?

Pojawiły się też konkretne propozycje, jak należałoby te zagadnienia interpretować w świetle współczesnych ujęć personalistycznych i języka fenomenologicznego.

Jedną z propozycji, to możliwość połączenia tajemnicy miłosierdzia z prawdą o *creatio continua*, jeśli chodzi o protologię. Za tym stoi też konkretna wizja Boga.

Inna propozycja dotyczyła rozwiązania problemu jedności pomiędzy ekonomią i ontologią, poprzez przyjęcie klucza hermeneutyki personalistycznej Karola Wojtyły, zaczerpniętego z dzieła *Osoba i czyn*. Wedle tego ujęcia, to czyn objawia osobę, oraz czyn transcenduje osobę, bo pozwala po jego „zewnątrznej” warstwie, dostępnej ludzkiemu doświadczeniu, dojść do istoty, do poznania *suppositum*, czyli podmiotu działania. Istnieje też możliwość zastosowania starej zasady *agere sequitur esse*, wedle której czyn wskazywałby nie na jakiś przymiot oderwany od osoby, lecz na cechę podmiotu działającego. Te założenia można by przez analogię przenieść na teren teologii objawienia, która stoi u podstaw „teologii prawd wiary”. Wiara jest zawsze jakoś skorelowana z objawieniem, a zatem i teologia (jako *fides querens intellectum*) formułuje prawdy, które prowadzą do odsłonięcia i zrozumienia Pierwszej Prawdy – Boga (Por. Sth II-II, 1,2, ad 2).

Inna propozycja dotycząca zastosowania aksjomatu Faustyny dotyczyła wizji teologii dogmatycznej. Jeśli się przyjmie perspektywę odgórną objawienia (*Deus dixit*) oraz założenie, że objawienie Boże ma charakter soteryjny, to teolog przyjmując postawę chrześcijanina (jako słuchacza Słowa) tworzy teologię „posłuszną” objawieniu, na którym zbudowana jest wiara podmiotowa i przedmiotowa Kościoła (*fides quae* i *fides qua*). Właśnie refleksja teologiczna będzie dotyczyć nie tylko treści Objawienia, ale i dzieł historii zbawienia.

W trakcie sympozjum powróciła sprawa interpretacji następujących słów z koronki do Miłosierdzia Bożego: „Ojczy Przedwieczny ofiaruję Ci [...] duszę i bóstwo Twojego Syna [...]”. Jedni teologowie kwestionowali poprawność sformułowania, bo „bóstwo jest wspólne naturze Trzech Osób Trójcy; jakże więc można ofiarować bóstwo Ojcu; to tak jakby ofiarować Boga Bogu...”. W odpowiedzi zaproponowano następujące interpretacje: chodzi po pierwsze o ofiarowanie Ojcu osoby Syna, który objawił się jako Słowo Wcielone. Co do niemożności ofiarowania Syna Ojcu, odpowiedź brzmiała następująco: my nie jesteśmy w stanie nic Bogu ofiarować, natomiast poprzez akt kultu wynikający z naszej wiary włączamy się w ofiarowanie się Syna Ojcu.

Na koniec spróbuję znaleźć jakąś perspektywę wiążącą. Uczynię to na kanwie refleksji ks. prof. Włodzimierza Wołyńca na temat łaski. Miłość miłosierna Boga jest zawsze uprzedzająca. Cechą jej jest to, że ona zawsze „schodzi” do człowieka, unia się i wyprzedza ludzkie „przebudzenie się” z grzechu i błędzenia. Taką jest też ta miłość/łaska przed grzechem, kiedy Bóg aktem miłości stwarzał człowieka, dając mu to, co najbardziej go wywyższa ze stworzeń – wolność i rozumność, osoba. Bóg to uczynił, mając w zamiarze stałe towarzyszenie człowiekowi. Św. Tomasz z Akwinu właśnie użył lakonicznego stwierdzenia (parafrazuję): „łaska przed grzechem i po grzechu jest ta sama, tylko że po grzechu ma więcej do zrobienia”! My innego Boga nie znamy, jak tylko Boga Jezusa Chrystusa, który realizuje swój plan odkupienia, posyłając Syna i przyjmując Jego ofiarę. W świetle prawdy miłosierdzia trzeba nam połączyć perspektywy odgórne i oddolne objawienia i zbawienia: Bóg nie staje się miłosierny dopiero po grzechu, On takim jest w stworzeniu i odkupieniu, takim jest *ad intra* i *ad extra*.

Od kilku lat Towarzystwo Teologów Dogmatyków zajmuje się polską myślą teologiczną i polskimi autorami. Należy ufać, że ta tendencja zostanie podtrzymana.